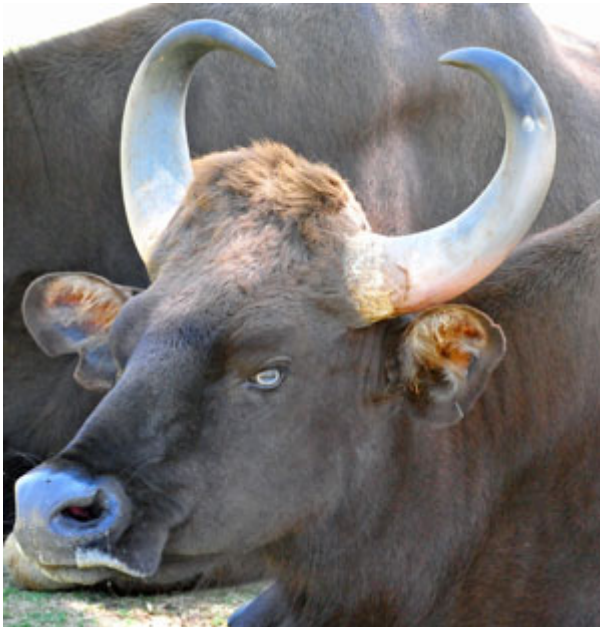


# Krowa, świnia, kura - czy to był dobry wybór?

*Wokół tajemnicy życia na Ziemi*

Udomowienie pierwszych gatunków nastąpiło jeszcze w neolicie, proces domestykacji kolejnych postępował przez następnych kilka tysięcy lat. Obecnie na świecie istnieje około 10 tys. gatunków ptaków i 5,5 tys. gatunków ssaków. Spośród nich istotne znaczenie gospodarskie ma zaledwie ponad 40 gatunków. W obrębie pięciu z nich wytworzono ponad 75% wszystkich znanych ras zwierząt gospodarskich. Należą do nich bydło, owce, kozy, świnie, kury (FAO 2007). Dziewięć gatunków zwierząt zapewnia około 90% całkowitej produkcji żywności wytwarzanej w świecie (FAO 2009). Gdy myślimy o zwierzętach gospodarskich, nasuwają się następujące pytania: Dlaczego hodujemy i jemy mięso tych, a nie innych zwierząt? Czy ich hodowla przynosi najlepsze efekty ekonomiczne? Czy pokarmy z nich są najsmaczniejsze, najzdrowsze? Okazuje się, że wybór zwierząt, które są obecnie hodowane, był przypadkowy i nie zawsze najlepszy. Wiele z tych zwierząt jest źle przystosowanych do większości środowisk na świecie. Co więcej, często niszczą one środowisko naturalne w spektakularny sposób (Wilson 1999). Tymczasem różnorodność biologiczna na naszej planecie jest wciąż duża i mamy gatunki zwierząt, które byłyby lepszym rozwiązaniem.



Gaur (*Bos gaurus*) - gatunek stanowiący alternatywę dla bydła. [flickr.com](https://www.flickr.com/photos/14811111@N00/10000000000/)

Przykładem mogą być amazońskie zółwie z rodzaju *Podocnemis*. Łatwo je hodować w betonowych basenach, naturalnych stawach i nadrzecznych dolinach zalewowych, karmiąc roślinami wodnymi i owocami bardzo niskim kosztem. Dostarczają 25 tys. kg mięsa/ha, jest to 400 razy więcej niż przy produkcji wołowiny z hektara. Stanowią cenne źródło białka dla tubylców oraz - co ważne - koszty środowiskowe ich hodowli są znacznie mniejsze niż np. krów (Mittermeier 1978). Inny przykład to legwan zielony (*Iguana iguana*), zwany „nadrzewnym drobiem” - przez całe stulecia jego lekkie i delikatne mięso uważane było za przysmak przez farmerów wilgotnych rejonów Ameryki Środkowej i Południowej. Legwan może dostarczyć 10 razy więcej mięsa niż produkcja wołowiny z 1 ha (Werner 1991).

Na liście dzikich gatunków zwierząt, które mogą być hodowane w celu produkcji żywności na skalę komercyjną, znajduje się wiele gatunków. Do elity należy bez wątpienia babilusa (*Babryrousa babyrussa*). Jest zaliczana do najdziwniejszych ssaków, z uwagi na zakręcone kły samców. Jej

wygląd nawiązuje do świni i jelenia, stąd nazwa babirusa oznacza „świnia jeleni”. Zamieszkuje przede wszystkim na indonezyjskiej wyspie Sulawesi. Dorosły osobnik waży do 100 kilogramów. Babirusa została oswojona przez mieszkańców indonezyjskich lasów i służy im jako ważne źródło mięsa. Specyficzny żołądek pozwala jej odżywiać się liśćmi i korzeniami roślin o dużej zawartości celulozy (Wilson 1999). Zatem do jej utrzymania wystarczyłaby tania, wszędzie dostępna pasza. Przy odrobinie szczęścia babirusa mogłaby zastąpić powszechnie hodowaną dzisiaj świnię. Długie polowania na babirusę sprawiły, że obecnie uważana jest za narażoną na wyginięcie.

Wiele kolejnych gatunków czeka na „odkrycie”. Należą do nich kapibara (największy gryzoń świata), czaczalaka (potencjalny drób tropików), gaur (alternatywa dla bydła), guanaco (gatunek spokrewniony z lamą), żółw oliwkowy, paka (wielkie gryzonie z tropikalnej Ameryki), świnia karłowata (potencjalne źródło nowych genów dla świni domowej), pustynniki (ptaki podobne do gołębi) czy wikunia (spokrewniona z lamą) (Wilson 1999). Niestety wiele z tych gatunków jest zagrożonych. Co więcej, różnorodność zasobów genetycznych współczesnych zwierząt gospodarskich zmniejsza się w zastraszającym tempie. Według danych FAO 690 ras zwierząt gospodarskich już wyginęło, z czego 62 od 1999 roku. Łącznie około 20% ras zwierząt gospodarskich w świecie jest zagrożonych wyginięciem (FAO 2007).

Przyroda podsuwa nam wiele alternatywnych rozwiązań. W wielu wypadkach produktywność powyższych gatunków jest większa niż udomowionych. Ich zastosowanie wydatnie urozmaiciłoby naszą dietę, pozwoliło na wzrost dobrobytu pewnych grup społecznych. Dokonać tego moglibyśmy przy minimalnym zaburzeniu naturalnych ekosystemów, gdyż często koszty środowiskowe ich hodowli są mniejsze. Dlaczego ludzkość dotąd nie zwróciła na nie należytej uwagi?

Prof. Piotr Skubała

#### Literatura:

- FAO 2007. *The State of the World's Animal Genetic Resources for Food and Agriculture*. Rischowsky B., Pilling D. (eds.) FAO, Rome.
- FAO 2009. *Status and trends of animal genetic resources - 2008*. Intergovernmental Technical Working Group on Animal Genetic Resources for Food and Agriculture, 12 Fifth Session, Rome, 28-30 January 2009 CGRFA/WG-AnGR-5/09/Inf. 7. <ftp://ftp.fao.org/docrep/fao/meeting/016/ak220e.pdf>, dostęp 30.03.2015.
- Mittermeier R. A. 1978. *South American River Turtles: Saving Their Future*. Oryx 14(3): 222-230.
- Werner D. 1991. *The Rational Use of Green Iguanas*. In: Robinson J. G., Redford K. H. (eds.) *Neotropical Wildlife Use and Conservation*. University of Chicago Press, Chicago, p. 181-201.
- Wilson E. O. 1999. *Różnorodność życia*. PIW, Warszawa.